



## Od redakcji

**Ks. Bogusław Drożdż**

System bezpieczeństwa socjalnego oraz rola  
i miejsce związków zawodowych



# System bezpieczeństwa socjalnego oraz rola i miejsce związków zawodowych

Ks. Bogusław Drożdż<sup>1</sup>

Oddajemy do rąk czytelników nowy numer „Społeczeństwa”. Tematem przewodnim tego kwartalnika jest system bezpieczeństwa socjalnego oraz rola i miejsce związków zawodowych. Serdecznie zapraszamy do lektury. Swoistą rozgrzewką intelektualną niech będą zamieszczone poniżej dwie króciutkie refleksje oraz modlitwa.

## *Refleksja pierwsza*

Konsumizm albo konsumpcjonizm czy kulturowe obżarstwo to w głównej mierze pojęcia synonimiczne. Do grupy tych słów z powodzeniem zaliczyć można wyrażenia w stylu: społeczeństwo konsumpcyjne lub tzw. „tłuste koty” albo ci syci – w odróżnieniu od tych, którym zawsze czegoś niedostaje.

Nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu to zhora dzisiejszej kultury. Polityka świata zachodniego, jak również północnego ma w pogardzie niedosyt społeczeństw biednych, cywilizacyjnie cofniętych, gdzie meandry ubóstwa wzajemnie się przeplatają. Przepaść dzieląca świat nędzy od chciwych rynków zbytu jest przeogromna: mentalnościowa, finansowa, organizacyjna, socjalna – a przede wszystkim moralna.

<sup>1</sup> Ks. dr hab. Bogusław Drożdż, prof. PWT we Wrocławiu. Kierownik Katedry Nowej Ewangelizacji PWT, red. naczelny kwartalnika „Społeczeństwo” oraz red. naczelny Legnickich Studiów Teologiczno-Historycznych „Perspectiva”.

Głód biednych oskarża ludzi sytych, gdyż możni tego świata mogą więcej i zamiast budować mosty celem dostarczenia łazarzowi pomocy, wznoszą wokół siebie przebogate, finezyjnie ukształtowane mury, aby nie widzieć i nie słyszeć.

Konsumiści niechętnie dzielą się kapitałem, natomiast zaciekle obarczają ludzi wyzyskiem, zmęczeniem i wysoce odpowiedzialnym wyrachowaniem. Często pozwalają zarobić, ale jednocześnie pokazują i przymuszają, na co zarobione pieniądze należy wydawać.

Łoże grzechu obżarstwa przykrywa materia chciwości, która wraz ze smakowitym hedonizmem tuli w ramionach wygody zmysłowe „ja”. Obżarstwo jest nielogiczne i chorobotwórcze. Jego społeczno-instytucjonalny mechanizm wyradza kulturę przesytu, która nie trawi społecznej sprawiedliwości. Z tego względu wznieca konflikty i wojny. Pielęgnując mentalność zamkniętą i depresyjną, kształtuje kulturę spadkową, relatywną, skarłowaciałą, zatem pełną śmieci.

Kultura konsumpcyjna wszystko zużywa, dużo bardziej zawłaszcza niż kupuje, a ponieważ nie kocha, więc materializuje i uprzedmiotawia.

### *Refleksja druga*

Zasady czy siła? – można powiedzieć: odwieczny problem ludzkich dziejów. Dla teoretyków pole do popisów, nawet oratorskich. Dla praktyków – sposób życia i działania. W gospodarce siła pieniądza zwalcza ograniczającą ją prawa. W polityce siła władzy formułuje przestrzeń konstytucyjną. Tak jest! Ale czy tak być powinno? Która strona ma rację? Co jest arbitrem tego teoretyczno-praktycznego zmagania się obu opcji?

Odpowiedź jest prosta: jedno i drugie, aczkolwiek tylko w jednoznacznie określonej sytuacji, zanurzonej bezapelacyjnie w szerokim i logicznym kontekście. W sferze publicznej argument siły jest bardziej potępiany niż prawość zasad. Przede wszystkim z powodu przemocy, która



przeważnie z automatu jest jej przypisywana. Zdarza się, niestety, często, że taki osąd jest nieprawdziwy i daleko krzywdzący. Przywoływane zasady także mogą kryć w sobie siłę przekonywania, i to nie tylko teoretyczną. Niech wybrzmi konkluzja: autorytetem dla prawych zasad oraz podstawą uzasadniająca użycie siły jest słuszność moralna, która strzeże niezbywalnej godności każdego człowieka. Mowa zatem o moralnym prawie naturalnym jako warunku i przestrzeni ich dobrego, tj. symbiotycznego i synergicznego funkcjonowania.

Powiedzenie: *zasady czy siła!* – w głównej mierze staje się hasłowym kluczem, którym pragnie się otworzyć to, co zostało zamknięte, jakoś już „zabetonowane” zarówno w ludzkiej mentalności, w masowej kulturze, jak i strukturze społecznej. By jednak klucz reform nie stał się rewolucyjnym wytrychem, trzeba samozaparcia anegdotycznego zapaśnika, który ćwiczył swe siły codziennie, dźwigając ciężę, nie rezygnując nawet wtedy, gdy stało się ono bykiem, bowiem: „Kto podźwignie ciężę, ten potem i byka uniesie” (Petroniusz, *Satyricon libri* 25, 6; zob. *Dic-ta* 9117).

### *Modlitwa*

Wszzechmogący Boże, daj w swoim niezgłębnym miłosierdziu dar zatrudnienia dla bezrobotnych. Nie dozwól im w trudnej sytuacji życiowej trwać zbyt długo, aby nie wpadli w sidła bezradnego zmęczenia, jakie ich osiągnąć może. Spójrz, dobry Boże, na ich już spustoszone bezrobociem domy. Na te ojcowskie dłonie, które chcą pracą Ciebie wychwalać. Zobacz, jak zatroskane matki, popłakując w cichości swego serca, marzą o obfitym stole powszednim. Wejrzyj Ojcze Niebieski na dzieci, zwłaszcza te, które, idąc do szkoły, bardziej chleba pragną aniżeli prawdy ukrytej w tajnikach wiedzy.

Boże i Władco wszystkich ludów, ukróć niedoleństwo rządów na naszej ofiarnej ziemi. Daj rządzącym światło otwierające oczy na rozpoznanie dobra wspólnego i roztropność

w ustanawianiu prawa. Niech skorzystają z bogatej ręki Twojej mądrości i w Twojej winnicy, a naszej ojczyźnie, wreszcie dobrze gospodarzą. Boże, także nas, obywateli tej poranionej wojnami ziemi, pobudzaj do gorliwszej pracy i odpowiedzialności za hojne dary nam stale powierzane.

Boże, Dobrodzieju miłości miłosiernej, Ty wlałeś w serca nasze ogień Twojej miłości, nie zostawiaj nas we wstydzie naszym z powodu przykazania o bratniej miłości, które tak nędznie, jakoby niewolnicy, wypełniamy. Niech bogaty nie usprawiedliwia swego sumienia jedynie ochłapem danej jałmużny. Niech raczej szuka sposobności, aby i byt biedniejszego na trwalszym gruncie możliwości utwierdzić. Spraw także, Królu Miłosierdzia, aby zaradny nie tracił cierpliwości, pomagając bezradnemu. Niech roztropny szczyci się, że uchronił nierozsądnego przed błędem. Dopomóż nam, Boże, abyśmy śmiechem i cynizmem nie zabijali smutnych i osamotnionych w cierpieniu oraz przywołuj nas do porządku, ku ratunkowi naszemu, jeśli tylko przyjdzie nam ochota nogę podstawić bliźniemu. Stwórco świata, Twoją miłością utrzymywanego, ucz nas już teraz budować cywilizację w duchu Twojego najpierwszego przykazania.

Ojcze najlepszy, przez swojego Syna Zbawiciela, ukrzyżowanego dla nas, w mocy Ducha Świętego, wysłuchaj nasze prośby kierowane do Ciebie, Jedynego Boga, wsparte wstawiennictwem Królowej i Matki naszej, i wszystkich Świętych nieba Twojego. Amen.